

# Jacek Gładzowski, Paulina Buchwald-Pelcowa

---

"Cenzura w dawnej Polsce : między prasą drukarską a stosem", Paulina Buchwald-Pelcowa, Warszawa 1997 : [recenzja]

---

Napis. Pismo poświęcone literaturze okolicznościowej i użytkowej 4, 191-193

---

1998

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Paulina Buchwald-Pelcowa,**

*Cenzura w dawnej Polsce. Między prasą drukarską a stosem*, Wydawnictwo Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, Nauka–Dydaktyka–Praktyka, Warszawa 1997, ss. 289, nlb. 6, il. 14

Słowo „cenzura” brzmi złowieszczo. Chyba w każdym człowieku (może poza cenzorem) budzi uczucie niepokoju. Wydaje się bowiem, że oto jakiś tajemniczy „ktoś” próbuje nas oszukać, utrudnić dostęp. A przecież mamy prawo do tekstu. Mamy prawo do prawdy. Cenzor czyha więc na naszą wolność. Cenzurowanie kojarzy się zwykle z historią najnowszą, ściślej z ostatnim pięćdziesięcioleciem. Jest to doświadczenie, można rzec, świeże. Jednak dzieje owej instytucji sięgają głęboko w przeszłość. Książka Pauliny Buchwald-Pelcowej ukazuje tradycję, z której, być może, czerpali natchnienie pracownicy budynku przy ulicy Mysiej. Zwróćmy uwagę na tytuł pracy, „Cenzura” nie jest dawna, jest „cenzurą w dawnej Polsce”.

Cele cenzury były bowiem niezmiennie, mimo upływającego czasu. Jak pisze autorka: „Przyjęłam możliwie szerokie traktowanie cenzury, jako kontroli nad wytworzeniem, rozpowszechnieniem i użytkowaniem książki, kontroli sprawowanej przez różne instytucje i instancje, kontroli zmierzającej przede wszystkim do zapobiegania powstawaniu, rozpowszechnianiu, korzystaniu z zawierających niepożądane z punktu widzenia tych instytucji i instancji treści, zarówno z zakresu religii, polityki, stosunków międzyludzkich, jak i obyczajów, a w konsekwencji potępienie, zakazywanie, niszczenie, a także poprawianie, «oczyszczanie» uznanych za złe” (s. 18–19). Ramy chronologiczne rozpatrywanych przez Paulinę Buchwald-Pelcową zagadnień są wyznaczone przez XV i XVIII wiek, zaś granicę terytorialną stanowi obszar Królestwa Polskiego i Wielkiego Księstwa Litewskiego. Autorka analizuje problemy cenzury w dawnej Polsce poprzez skrupulatne przypatrywanie się działalności instytucji odpowiedzialnych za kontrolę. Należy jednak stwierdzić, że książka nie jest jedynie rejestrem wydarzeń związanych z funkcjonowaniem cenzury, choć dokumentacyjny aspekt pracy jest również widoczny. Przywoływanie licznych przykładów tworzy przejrzysty wizerunek cenzorskiej aktywności. Jednak same przykłady nie wystarczą. Paulina Buchwald-Pel-

cowa dokonuje bowiem swoistej syntezy, erudycyjnej i specjalistycznej. Syntezy niezbędnej, jako że problematyka cenzury jest skomplikowana i pełna trudności. O licznych zmyśleniach czy przekłamaniach z nią związanych wspomina autorka we wstępie.

Za kontrolę produkcji i rozpowszechniania książek odpowiadały rozmaite instancje. Jednak najważniejszą rolę w tej dziedzinie odgrywał Kościół. Wzmoczenie działalności cenzury wiązało się naturalnie z rozwojem, z okrzepnięciem sztuki drukarskiej oraz z pojawieniem się idei Reformacji. Te dwa doniosłe procesy przyspieszyły kształtowanie się prawnych aspektów walki ze złą literą. Do dokumentów papieskich z drugiej połowy XV wieku i z początku wieku XVI, wprowadzających cenzurę represyjną i prewencyjną, wkrótce dołączono dalsze oficjalne dekrety i edykty ograniczające druk i zakazujące rozpowszechniania dzieł nieprawomyślnych. Do takich dokumentów należały oczywiście, wciąż aktualizowane, *Indeksy ksiąg zakazanych*. Sama zaś cenzura otrzymała ściśle instytucjonalny charakter dzięki powstaniu Kongregacji Inkwizycji i Kongregacji Indeksu. Szczegółowe instrukcje zawarte były w prawach uchwalanych przez synody diecezji, prowincji, w listach pasterskich, rozmaitych regulach i dekretach.

Cenzura działała nie tylko w łonie Kościoła katolickiego. Paulina Buchwald-Pelcowa szczegółowo omawia zasady i sposoby funkcjonowania kontroli książek w Kościołach nowych: anglikańskim, ewangelicko-reformowanym, ewangelicko-augsburskim. Mimo niższego stopnia hierarchizacji i centralizacji (o działaniach prewencyjnych i represyjnych decydowały zwykle synody wyznaczające cenzorów), organizacja cenzury i jej skuteczność były równie bezwzględne, jak w Kościele katolickim. Cenzorzy, rewizorzy zajmowali się przede wszystkim kontrolą prawowierności ksiąg, kierowali procesem oczyszczania, „kastrowania” dzieł. W dziejach cenzury w dawnej Polsce ważne miejsce zajmował również Kościół prawosławny, który stworzył odrębne zasady skazywania na niebyt tzw. ksiąg nieprawdziwych, czyli niekanonicznych. Kościół wschodni prowadził działalność cenzorską od szczybla synodu i soboru, skończywszy na aktywności poszczególnych przełożonych zakonnych.

Autorka nie zajęła się niestety cenzurą żydowską, tłumacząc się wieloma względami formalnymi, m.in. zbytnią odrębnością procesów produkcji książki hebrajskiej, jej rozpowszechniania, hermetycznością mniejszości żydowskiej, a co za tym idzie słabą wymianą kulturową z pozostałymi narodami zamieszkującymi Rzeczpospolitą. Problem cenzury w środowisku mniejszości żydowskiej dawnej Polski zasługuje na odrębne opracowanie.

Kolejnym ważnym zagadnieniem, które analizuje Paulina Buchwald-Pelcowa jest związek cenzury i władzy. Autorka zwraca uwagę na współpracę króla i instytucji kościelnych w dziedzinie kontroli książek i publikacji. „Prawo kościelne, zwłaszcza bulle papieskie, wręcz nakładało na państwo obowiązek tej współpracy, a zwłaszcza egzekwowanie wyroków, karnie występków. Stąd tak częste odwoływanie się przez kościół do edyktów królewskich, zamieszczanie ich w zbiorach praw kościelnych, ustaw synodalnych. Także przy wyrokach powoływano się na prawo kościelne i świeckie pospołu. Z kolei władze świeckie zakazy stosowały głównie z powodów religijnych (według zasad Kościoła katolickiego), rzadziej

politycznych (...)” (s. 21). Działalność królewska pokazana jest przez pryzmat edyktów, dekretów i dokumentów oficjalnie wydawanych przez kancelarie Zygmunta Starego, Zygmunta Augusta, Stefana Batorego, Zygmunta III Wazy, Władysława IV, Jana Kazimierza, Jana III Sobieskiego, kończąc na Stanisławie Augustu Poniatowskim. Sprawy cenzury to również sprawy pozostałych instytucji władzy. Paulina Buchwald-Pelcowa bardzo szczegółowo omawia działania władz miejskich (ze szczególnym uwzględnieniem Gdańska i Torunia), funkcjonowanie urzędów państwowych, jurysdykcji marszałkowskiej, a także sejmików i sejmów.

To wyliczenie jest jedynie próbą ukazania rozległości problematyki, jaką zajęła się autorka. Dodać jeszcze należy, że osobną pozycję zajmują w pracy Pauliny Buchwald-Pelcowej działalność cenzorska wobec książek polskich za granicą, obce interwencje wewnątrz Rzeczypospolitej (przede wszystkim aktywność zagranicznych posłów) oraz charakterystyka Akademii Krakowskiej jako głównej instancji cenzorskiej w Polsce i wynikające z tego powodu spory kompetencyjne z Kościołem.

Znakomita książka zakończona jest syntetycznym podsumowaniem wcześniejszych rozważań. Autorka jeszcze raz zwraca uwagę na najważniejsze problemy, na konsekwencje istnienia zjawiska cenzury; konsekwencje, które istotnie wpłynęły, bądź na twórczość pisarzy, bądź na dostępność niektórych dzieł dziś. Otrzymaliśmy książkę ważną, uwzględniającą najnowsze badania, książkę, która istotnie przyczynia się do wzbogacenia wiedzy z historii kultury, z historii idei.

Lektura pracy Pauliny Buchwald-Pelcowej przynosi bowiem refleksje związane ze statusem książki w kulturze dawnej. Książka była tak samo ważna jak człowiek. Bywała niebezpieczna i dlatego skazywano ją na śmierć. Bo zaiste, niszczenie druków ma charakter rytualny. Niszczenie druków to w gruncie rzeczy egzekucja.

Jacek Głazewski

## Joanna Partyka

*Rękopisy dworu szlacheckiego doby staropolskiej*, Warszawa 1995, Wydawnictwo Naukowe Semper, ss. 142

Praca Joanny Partyki, historyka literatury staropolskiej i etnologa jest kolejnym ogniwem dyskusji podjętej przez autorów pracy zbiorowej *Staropolska kultura rękopisu*<sup>1</sup> a rozpoczętej, kto wie, może książką Czesława Hernasa *Barok*<sup>2</sup>, może tomem *Z dziejów życia literackiego*<sup>3</sup>, może pracą B. Otwinowskiej *Język–naród–kultura*<sup>4</sup>, a może tkwiącej od wielu już dziesięcioleci u podstaw rozważań historyków kultury i literatury.

<sup>1</sup> *Staropolska kultura rękopisu*, pod red. H. Dziechcińskiej, Warszawa 1990.

<sup>2</sup> Cz. Hernas, *Barok*. Warszawa 1973.

<sup>3</sup> *Z dziejów życia literackiego w Polsce XVI i XVII wieku*, pod red. H. Dziechcińskiej, Wrocław 1980.

<sup>4</sup> B. Otwinowska, *Język–naród–kultura. Antecedencje i motywy renesansowej myśli o języku*, Wrocław, 1974.